

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 91 (1309)

GDAŃSK, ŚRODA 4 KWIETNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Każdy Polak miłujący Ojczyznę wytrwałą pracą będzie bronił pokoju

Cały kraj solidaryzuje się z Manifestem Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA PAP. — Z miast, miasteczek i wsi napływają meldunki o licznych wiecach, zebraniach i masówkach, na których najszersze masy społeczeństwa polskiego dają wyraz swej solidarności z manifestem Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju i uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Szczególnie imponujący przebieg miały wieczerne wiece w Stargardzie, na który furmankami i samochodami przybyli chłopcy, robotnicy pobliskich POM-ów.

Zjazd lekarzy WP
do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA PAP. 3 bin. zakończył obrady naukowy zjazd lekarzy Wojska Polskiego. Uczestnicy zjazdu wysłali meldunek do ministra obrony narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego, w którym przyrzekają wzmocnić wysiłki w realizacji zamierzeń wojskowej służby zdrowia.

Depesza Prezydenta Bolesława Bieruta w dniu święta narodowego Węgier

Par
SANDOR RONAI
Przewodniczący Rady Prezydyjnej
Ludowej Republiki Węgierskiej
Budapeszt

W dniu święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej przesyłam na ręce Pana najszerzej życzliwe życzenia pomyślności dla Rady Prezydyjnej Ludowej Republiki Węgierskiej, Pana osobiście i narodu węgierskiego, który osiąga wspaniałe sukcesy w budowie swojej socjalistycznej przyszłości.

Stale zacieśniając się przyjaźń i braterska współpraca Polski i Węgier stanowią poważny wkład w dzieło obrony pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Przyjaźń

gospodarstw państwowych, rolniczych z zakładów przemysłowych, młodzież szkolna i inni. Oflarna praca — głosi podjęta na tym wiecu rezolucja — zwracaniem szeregow, zwiększoną produkcją towarów przemysłowych i artykułów rolniczych, wzmocnimy pokój.

W czasie obrad miejskiej konferencji obrońców pokoju w Szczecinie ks. proboszcz Guzowski powiedział: „Jestem głęboko przekonany, że księża wezmą jak najczynniejszy udział w mobilizowaniu społeczeństwa polskiego do wzmocnienia walki o pokój na świecie i do zwiększenia wysiłków nad rozbudową gospodarki narodowej”.

Na masówce w Nowej Hucie młodzieżowy przewodnik pracy J. Figiel stwierdził: „Jestem przekonany, że każdy Polak miłujący Ojczyznę, szczęście i dobro swojej rodziny będzie wytrwałą pracą bronił pokoju przed zakusami wroga”.

Członkinie koła gospodyń wiejskich w Buszkowach, w przyjętej na zebraniu rezolucji, dając wyraz swojemu oburzeniu z powodu machinacji podżegaczy wojennych,

Zebrania plenarne Powiatowych i Miejskich Komitetów Obróńców Pokoju

W dniu wczorajszym odbyły się plenarne zebrania Powiatowych i Miejskich Komitetów Obróńców Pokoju w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Kartuzach, Lechorku, Starogardzie, Elblągu, Kwidzynie, Tczewie i Sztumie.

Celem tych zebrań było zapoznanie szerszego aktywnego ruchu pokoju z uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju oraz rozszerzenie Plenum Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju oraz przygotowanie go do wielkiej kampanii plebiscytu pokoju.

W najbliższym czasie uchwały te zostaną przeniesione do wszystkich gromad, obwodów, dzielnic, rejonów, bloków itd.

„Postanowiłem skrócić termin wykonania swoich zobowiązań”

Gdy rozpocząłem pracę w Polsce Ludowej byłem szczęśliwy, że przeżyłem straszną wojnę i wieści, że nie nie zakłóci już po-

koju na świecie. Nadzieje, które miliony ludzi wiązały z układami w Jaltie i Poczdamie a zwłaszcza z powstaniem i działalnością ONZ niestety zawiodły. Imperialiści przekształcają ONZ w narzędzie agresji i pod jej osłoną knują swoje zbrodnicze spiski przeciwko ludzkości.

Naród polski nie chce nowej wojny i nieugięcie walczy o pokój, wytrzoną pracą wzmacniając potęgę państwa. Z myślą o trwałym pokoju, o dalszym rozkwicie naszej Ojczyzny, o budowie podstaw socjalizmu, podejmujemy dziś zobowiązania 1-majowe. Z nami są narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz miliony ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Wodzem naszym jest chorąży pokoju generalissimus Józef Stalin.

Uchwała Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o przeprowadzeniu narodowego plebiscytu pokoju pomoże nam w zwycięstwie nad ciemnymi siłami wojny. Jestem przekonany, że dzięki stanowczej postawie narodu polskiego i innych narodów miłujących pokój zdolamy zniweczyć zbrodnicze zakusy podżegaczy wojennych i zmusić imperialistyczne rządy do zawarcia paktu pokoju.

Moim skromnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju jest stale podnoszenie wydajności pracy.

I dlatego postanowiłem skrócić termin wykonania moich zobowiązań 1-majowych.

JAN GLINKOWSKI
slusarz Warsztatów PKP
na Zawiszu.

Strajk studentów w Madrycie Frankistowscy siepacze strzelają do demonstrantów

PARYŻ PAP. 2 kwietnia studenci uniwersytetu madryckiego rozpoczęli strajk, żądając obniżenia cen biletów tramwajowych. 3 tysiące studentów wyszło na uli-

ce stolicy Hiszpanii i udało się w kierunku siedziby rządu, aby przedstawić swe postulaty. Policja usiłowała rozprężyć demonstrację. W wyniku starć z policją, kilku studentów zostało rannych.

piszą m. in.: „Budź w nas obrzydzenie propaganda anglo-amerykańskich imperialistów, którzy kłamstwami i fałszerstwem usiłują tuszować swoje nieciekawe. Ale my, kobiety polskie, doskonale przejrzałyśmy ich cele i dlatego razem z masami pracującymi całego świata protestujemy przeciwko polityce rozpętania nowej wojny. Podżegaczom odpowiadamy stanowczo — nie!”

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu”.

Ob. Szyszko, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza” w pow. szczecińskim, który swoją młodzież pracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokój. Chemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. Wojna to nowe zgłiszczą. I dlatego stwierdzam, że manifest PKOP wyraża nasze pragnienia i dążenia. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskiemu bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszyst

W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier

Dnia czwartego kwietnia naród węgierski obchodzi swe święto narodowe. W dniu tym, w roku 1945, naród węgierski został wyzwolony przez Armię Radziecką, która wypędziła z Węgier hordy hitlerowskie.

Dzień ten otworzył nową kartę w dziejach Węgier. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i ludu, który stał się gospodarzem kraju, mógł natychmiast przystąpić do usuwania zniszczeń wojennych, do likwidowania wieloletniego zacofania i budowy nowego, lepszego życia. 2.280.000 ha ziemi obszarnej przeszło na własność bezrolnego i malarolnego chłopstwa. Wzrosła na socjalistycznych metodach, w na pol zniszczonych fabrykach robotnicy rozpoczęli produkcję opartą na surowcach dostarczonych ze Związku Radzieckiego.

W krótkim okresie czasu zostały naprawione koleje, szosy, przystąpiono do odbudowy domów mieszkalnych, obiektów przemysłowych, szkół, szpitali. Przeprowadzona w sierpniu 1946 roku stabilizacja pieniądza przyczyniła się do dalszego rozwoju gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Pod przewodnictwem partii komunistycznej masy pracujące Węgier przystąpiły w sierpniu 1947 do realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarki kraju. W trakcie realizacji tego planu elementy kapitalistyczne zostały całkowicie wyparte z przemysłu, rolnictwa, handlu hurtowego i banków. W oparciu o pomoc i bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, korzystając z socjalistycznych metod stachanowców radzieckich, naród węgierski z miesiąca na miesiąc odnosił coraz większe sukcesy. Realizacja planu trzyletniego w ciągu 2 lat i pięciu miesięcy była wielkim zwycięstwem węgierskich mas pracujących.

Dokonując wielkiego przeobrażenia swej gospodarki i kultury, naród węgierski czynnie baczny, by ani zewnętrzny ani wewnętrzny wróg nie targnął się na jego zdobycze, by nie podkopał fundamentów jego ludowo-demokratycznej władzy. W procesie Minskiego zlikwidował zdradziecką agencję imperializmu, w procesie przeciw Rajkowi zdezmokował nikczemną rolę szpiegów i prowokatorów tyfotycznych i sfumił w zarodku ich plany rozsadzenia państwa ludowego.

Nowa konstytucja narodu węgierskiego wzmocniła ustrój ludowo-demokratyczny. Powołane do życia w roku 1950 rady narodowe, do których wybrano 220.000 członków, stały się mocnym organem władzy ludu pracującego.

W styczniu 1950 roku naród węgierski przystąpił do realizacji pięcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Już w pierwszym roku znacznie przekroczona została produkcja przemysłowa w porównaniu z poprzednimi latami, w porównaniu zaś z okresem przedwojennym wzrosła ona prawie dwukrotnie. Powstały nowe, wielkie fabryki, huty, elektrownie, uruchomiono nowe gałęzie przemysłu, oddano do użytku tysiące nowych izb mieszkalnych, wiele obiektów fabrycznych i ośrodków kultury.

Wies węgierska wkroczyła na tory spójności i produkcji: obszar ziemi w posiadaniu spółdzielni wzrósł w pierwszym roku pięciolatki ze 180 tys. do 460 tys. ha. Ilość ośrodków maszynowych wzrosła z 221 do 361. W roku ubiegłym rolnictwo otrzymało 3347 traktorów.

Te wspaniałe sukcesy osiągnęły węgierskie masy pracujące dzięki ofiarnej pracy, zapałowi i żelaznej woli zbudowania pokojowej socjalistycznej ojczyzny wszystkich ludzi pracy. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia, obecnie, w drugim roku realizacji, został zwiększony plan pięcioletni. Przed narodem postawiono nowe, zwiększone zadania, które jeszcze bardziej przyspieszą rozwój kraju i podniosą stopę życiową ludności.

Naród węgierski z ufnością patrzy w przyszłość, z wiarą i zapałem buduje socjalizm. Rękami jego dalszych sukcesów jest stała, braterska pomoc Związku Radzieckiego, współpraca z wszystkimi państwami demokracji ludowej, z wszystkimi pokojowymi ludami.

W dniu święta narodowego przesyłamy bratniemu ludowi węgierskiemu nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw na drodze wiodącej do pokoju i socjalizmu.

Rola grupy partyjnej w walce o realizację zobowiązań 1-majowych

Na masowym zebraniu w Nowym Porcie załoga Basenu Górniczego podejmowała zobowiązania 1-majowe. Przy tej okazji rozwinęła się dyskusja, w której robotnicy zwrócili m. in. uwagę na dużą ilość uszkodzeń wagonów, powodowanych przez nieostrożną pracę dźwigowych. Dźwigowci twierdzili jednak, że awarii ze względu na trudną i specyficzną pracę nie da się uniknąć.

W parę dni później grupy partyjne dźwigowców, tow. tow. Spychalskiego i Osęta, po uprzednim omówieniu tej sprawy na własnych zebraniach, przeprowadziły szereg zebrań z bezpartyjnymi towarzyszami pracy, na których rozprawiano się z teorią o nieuniknioności uszkodzeń wagonów. W rezultacie wszyscy dźwigowci podjęli na cześć święta 1 Maja zobowiązanie zmniejszenia ilości uszkodzeń wagonów od 25 do 50 proc.

W tym samym rejonie w oddziale mechanicznym, organizatorzy grup partyjnych tow. tow. Maczkowski i Warasicki omówili na zebraniach grup sprawę przyspieszenia remontu dźwigu mostowego, a następnie drogą agitacji pozyskali dla tej inicjatywy również i bezpartyjnych. W rezultacie podjęło zobowiązanie skrócenia czasu naprawy o 15 dni.

O czym świadczą te przykłady? Świadczą one o aktywnej, mobilizującej, łamiącej trudności i stare nawyki pracy grupy partyjnej — inicjatorce zobowiązań 1-majowych.

Takich grup partyjnych jak opisane, jest więcej. Dotychczasowe doświadczenia z przebiegu podejmowania zobowiązań 1-majowych wykazują, że w ogromnej większości wypadków inicjatorami zobowiązań są grupy partyjne.

Tak było w gdańskim i w wielu innych zakładach pracy. Tak było w gdańskim i w wielu innych zakładach pracy.

Walcąc wytrwale o realizację zobowiązań, mobilizując bezpartyjnych, grupy partyjne — podstawowe ogniw naszej partii — stały się w zakładach pracy wielką siłą, cementującą front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni.

Przyjaźń naszych narodów zagrozi drogę wskrzesicielom Wehrmachtu i faszystowskiego szowinizmu

BERLIN PAP. Uczestnicy drugiej dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską uchwaliła jednogłośnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

Machinacje imperialistów natrafiają na wzrastający opór ludu niemieckiego, którego siły demokratyczne, w poczuciu odpowiedzialności za utrzymanie pokoju, zdecydowane są odeprzeć wszelkie ataki na granicę pokoju nr Odrze i Nysie. Zadaniem Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, zadaniem każdego jego członka, jest rozwijać i umacniać gotowość każdego Niemca do wzięcia udziału w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec, w obronie pokoju i zjednoczenia narodu.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że wspólna walka narodu polskiego i niemieckiego, jak i wszystkich innych sił światowego ruchu pokojowego, któremu przewodzi Związek Radziecki, uniemożliwi imperialistom rozpatanie trzeciej wojny światowej.

Apel do repatriantów
BERLIN PAP. — Uczestnicy konferencji wystosowali do wszystkich repatriantów w Niemczech zachodnich list otwarty, w którym podkreślają, że przyszłość całego narodu niemieckiego zależy w decydującej mierze od tego, czy pokój w Europie zostanie utrzymany.

Autorzy listu piętnują nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie jako zbrodnicze przedsięwzięcie.

Stwierdzając, że repatriantom należy zapewnić normalne warunki bytu i równouprawnienie, autorzy listu podkreślają, że w Niemczech zachodnich świadomie nie robi się nic w tym kierunku. Wśród repatriantów szerzy się niekłamne kłamstwo antypolskie i usiłuje się podsycać nienawiść do narodu polskiego, obarczając go odpowiedzialnością za ciężką sytuację repatriantów.

Nowe władze Towarzystwa
Na zakończenie konferencji dokonano wyboru nowych władz. Prezesem towarzystwa wybrany został ponownie prof. dr Johannes Stroux. W skład zarządu weszli: pierwszy przewodniczący — ambasador Friedrich Wolff, z ramienia dyplomatycznej NRD w Polsce, drugi przewodniczący — Joseph Wujciak, górnik, sekretarz generalny — Karl Wloch; członkowie zarządu: Wolfgang Weiss, dr Axel Fraeser, Otto Froetscher — redaktor czasopisma „Blick nach Polen”.

Gość gozdziający odczytał następujące hasła polityczne: „Niech żyje Związek Radziecki, pogromca faszystów hitlerowskich”, „Niech żyje wódz światowego frontu walki o pokój i wolność narodów — Włók Stalin”, „Niech żyje niezłomna Armia Radziecka, armia wolności i pokoju”.

Gość gozdziający odczytał następujące hasła polityczne: „Niech żyje Bolesław Bierut — pierwszy bojownik o pokój, niepodległość i szczęście naszej Ojczyzny”, „Front narodowy — frontem walki o pokój, o Plan 6-letni, o umocnienie niepodległości Polski Socjalistycznej”.

Tegoroczne święto 1-Maja
uświetnimy wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi

WARSZAWA PAP. Nowym cy. Załoga „Ursus” wykona w sukcesami produkcyjnymi pragną budowniczym socjalizmu ucieci święto pracujących całego świata — dzień 1 Maja.

Szczególnie cenne zobowiązania produkcyjne podejmują metalowcy.

WARSZAWA PAP. Nowym cy. Załoga „Ursus” wykona w sukcesami produkcyjnymi pragną budowniczym socjalizmu ucieci święto pracujących całego świata — dzień 1 Maja.

Szczególnie cenne zobowiązania produkcyjne podejmują metalowcy.

WARSZAWA PAP. Nowym cy. Załoga „Ursus” wykona w sukcesami produkcyjnymi pragną budowniczym socjalizmu ucieci święto pracujących całego świata — dzień 1 Maja.

Zgon Michała Władimirskiego zasłużonego działacza rewolucyjnego

Komunikat KC WKP (b) i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA PAP. Komitet Centralny WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR opublikowały komunikat następującej treści:

Komitet Centralny Wszelkiej Związku Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR zawiadamiają z głębokim żalem, że 2 kwietnia o godz. 9 rano zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, ofiar wojny i wojny o sprawę ludu pracującego, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP (b), deputowany Rady Najwyższej ZSRR — towarzysz Michał Fiodorowicz Władimirski.

Śmierć towarzysza M. Władimirskiego, który poświęcił całe swe życie wielkiemu dziełu komunizmu i oddał wszystkie swe siły dla dobra narodu jest ciężką stratą dla partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

„Siew pokoju” mobilizuje wieś do walki o obfity plon

W pracach wiosennych przoduje woj. wrocławskie

WARSZAWA PAP. Pod hasłem „siew pokoju” chłop i robotnicy rolni podejmują w dalszym ciągu liczne zobowiązania produkcyjne, których wykonanie przyczyni się do sprawnego i przedterminowego wykonania zasiewów oraz wydatnego podniesienia wydajności z ha.

Mało i średniorolni chłopi gminy Lubianki w pow. toruńskim w woj. bydgoskim, zobowiązali się przeprowadzić zasiewy zbóż kłosowych w ciągu 9 dni, a sadzenie ziemniaków wykonać w ciągu 15 dni. Postanowili oni ponadto podnieść wydajność z ha: pszenicy i jęczmienia o 2 q, buraków cukrowych o 40 q, a ziemniaków o 30 q.

Poważne zobowiązania produkcyjne podjęli spółdzielnie produkcyjne woj. koszalińskiego. Członkowie spółdzielni „Złoty Kłos” w pow. Drawsko, w odpowiedzi na wezwanie do „siewu pokoju” oraz dla uczczenia święta 1 Maja postanowili zagospodarować 20 ha อดို့ဝ်, podnieść wydajność z ha pszenicy i jęczmienia o 2 q, zwiększyć wydajność buraków cukrowych i pastewnych o 54 q, oraz odstawić do grudnia br. 100 tuczników.

Zobowiązania wartości ponad 500 tys. zł podjęli robotnicy POM w Trzebozowiecach w woj. opolskim. Wszyscy traktorysty po-

WARSZAWA PAP. Nowym cy. Załoga „Ursus” wykona w sukcesami produkcyjnymi pragną budowniczym socjalizmu ucieci święto pracujących całego świata — dzień 1 Maja.

Szczególnie cenne zobowiązania produkcyjne podejmują metalowcy.

WARSZAWA PAP. Nowym cy. Załoga „Ursus” wykona w sukcesami produkcyjnymi pragną budowniczym socjalizmu ucieci święto pracujących całego świata — dzień 1 Maja.

Wykrętne propozycje imperialistów zmierzają do uniemożliwienia porozumienia

Wicemin. Gromyko demaskuje nowe machinacje przedstawicieli państw zachodnich

PARYŻ PAP. W poniedziałek 2 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył przedstawiciel Francji Parodi.

W imieniu delegacji USA, Wielkiej Brytanii i Francji Parodi przedstawił nowy projekt porządku dziennego, który przewiduje następujące punkty:

1) Rozpatrzenie przyczyn i konsekwencji istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków, jakie należy podjąć dla zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy w stosunkach między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Zjednoczonym Królestwem i Francją — z uwzględnieniem sprawy istniejącego poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz środków kontroli międzynarodowej i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, włączając zbrojenia i siły zbrojne ZSRR, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Francji, sprawy demilitaryzacji Niemiec, sprawy wykonania istniejących zobowiązań traktatowych i porozumień oraz sprawy usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją.

2) Sfinalizowanie traktatu mającego na celu odbudowę niemieckiej i demokratycznej Austrii.

Bezczelne groźby zbirów z „Stahlhelmu”

BERLIN PAP. Wskrzeszona niedawno w Trizoni ostarwiona militarno-faszystowska organizacja „Stahlhelm” opublikowała w Kolonii program o charakterze jawnie nacistowskim i odwetowym.

Program ten świadczy o tym, że jednym z głównych celów bandy hitlerowskiej w „nowej” organizacji „Stahlhelm” będzie walka przeciwko zwolennikom pokoju, demokracji i jednoci Niemiec. Program cynicznie usprawiedliwia agresję hitlerowską i oświadcza, że „honor żołnierza niemieckiego nie został splamiony”. Faszysty z „Stahlhelmu” głoszą otwarcie brutalne, odwetowe postulaty „planu granic”.

BERLIN PAP. Wskrzeszona niedawno w Trizoni ostarwiona militarno-faszystowska organizacja „Stahlhelm” opublikowała w Kolonii program o charakterze jawnie nacistowskim i odwetowym.

Jak amerykański imperializm „potnagar” Polsce burżuazyjnej?

Antynarodowa polityka burżuazji polskiej sprawiła, że w okresie międzywojennym kraj nasz był stale przedmiotem przetargów imperialistycznych i rynkiem eksploatowanym przez grupy kapitalistyczne. Rodzimi wyzyskiwacze kapitalistyczni, zjednoczeni w osławionym Lewiatanie, usłuźnie spełniali życzenia i rozkazy swych mocodawców z międzynarodowej finansjery, wśród której dominował kapitał amerykański.

Jak pódaje St. Backer, doradca polityczny Wilsona, w publikacji pt. Woodrow Wilson — Pamiętniki i dokumenty (1922 r.) — „Polska i jej armia, pod komendą francuskiego sztabu generalnego stała się „militarnym satelitą Francji”. W tajnych aktach protokółów Rady Czterech (Wilson, Lloyd George, Clemenceau, Orlando), z zakresu Traktatu Wersalskiego znajduje się następująca wypowiedź Clemenceau z 2. VI. 1919 r.:

„Gdy mówiliśmy o ustanowieniu Polski, trzeba zapamiętać, że uczyniono to nie tylko dlatego, aby naprzeciw jedną z największych krzywd historii. Pragniemy stworzyć barierę pomiędzy Niemcami a Rosją”.

Co miała oznaczać ta „bariera”, wyjaśnia w komentarzu do tych słów St. Backer: „Polacy mieli być użyci do powstrzymania bolszewizmu”.

Toteż pierwsza pożyczka amerykańska, tzw. emisja pożyczki dolarowej, udzielona Polsce w r. 1920, w wysokości 18 milionów dolarów, puszczona na rynek przez grupę Rockefellera, miała charakter wybitnie wojenny. W przeważającej części została ona użyta na agresywną wojnę przeciw Krajowi Rad. To samo dotyczy amerykańskiej pożyczki „reliefowej” (tzw. hooverowskiej), z której znaczna część poszła na zakup amerykańskiego demobilu.

Długi tego okresu zaciążyły poważnie na dalszym rozwoju polskiej ekonomiki. Towarzysz Bierut w ten sposób mówi o pożyczce reliefowej w swym referacie na VI Plenum KC PZPR:

„Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. pomocy hooverowskiej dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle publikacji Ligi Narodów, tylko kilka część tzw. „reliefu” była darmowa, przytłaczająca zaś część stanowiły wysoko oprocentowane kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn, ani surowców. Mimo, że towary były lichej jakości, przeważnie z pozostałych zapasów wojennych, policzono ceny dwa i pół raza wyższe od cen normalnych”.

W r. 1925 Ameryka przyznała Polsce nową pożyczkę w wysokości 35 milionów dolarów. Pożyczka ta została udzielona przez „Dillon, Read et Comp.”, na warunkach, mało odbiegających od praktyk wyzysku kolonialnego. Podczas gdy stopa procentowa na giełdzie nowojorskiej wahała się w tym czasie od 3 do 4 procent, roczne obciążenia pożyczki dillonowskiej dochodziły do 15 proc.

W tym samym okresie firma „Dillon, Read et Company” udzielała dużych pożyczek długoterminowych niemieckim monopolom na 3 procent.

Na zabezpieczenie tej stosunkowo małej pożyczki, ówczesny rząd polski oddał wszystkie dochody brutto z Polskich Kolei Państwowych i wpływy z akcyzy cukrowej. Należy podkreślić, że dochody skarbu państwa z tych źródeł przekraczały wówczas miliard złotych. Ta rażąca dysproporcja między wysokością pożyczki a zabezpieczeniem wierzności amerykańskich, ma również szczególną wymowę.

Trzecia pożyczka amerykańska, tzw. stabilizacyjna z r. 1927, (62 miliony dolarów), zaciągnięta przez rząd sanacyjny, oddała bez skrupułów Bank Polski pod kuratelę Wall Street. Wydelegowany wówczas do Polski Mr. Dewey, jako „doradca” finansowy rządu Piłsudskiego, miał decydujący głos w sprawach polskiej polityki finansowej, a zwłaszcza kredytowej. Intencją Deweya było nadanie Polsce charakteru kolonialnego. Na marginesie tej transakcji prof. Grabski pisał: „Utraciliśmy już niezależność naszej polityki kredytowej”.

Jednym z pośredników i opiniotawców tej pożyczki stabilizacyjnej był osławiony Averell Harriman, persona grata rządu sanacyjnego, król kolejowy Stanów Zjednoczonych, obecny doradca polityczny Trumana. W roku 1926 Harriman zdecydował się za radą swych niemieckich współpracowników, wejść na polski rynek. Jako reprezentant własnej firmy „Anaconda”, wspólnie z przedstawicielem niemieckiego koncernu „Giesche”, założył on spółkę „Silesian American Corporation”, uzyskując w niej przewagę kapitału amerykańskiego. W rezultacie dalszych machinacji Harrimana zdobył monopolistyczną pozycję w polskim przemyśle cynkowym i uzyskał wyjątkowe ulgi podatkowe i celne.

Po kilku latach, wspólnie ze swym rabunkowej gospo-

darki na Górnym Śląsku, hitlerowcem Flickiem, (niedawno wypuszczonym z więzienia przez Amerykanów), utworzył olbrzymi koncern „Wspólnota Interesów Górniczo - Hutniczych”. Uprowadził on huty „Silesia”, „Bismark”, „Laura”, „Królewska”, Katowickiej Spółki Akc. i in.

W ten sposób monopolisci amerykańscy kontrolowali całość produkcji cynku, połowę produkcji żelaza i 25 proc. węgla, wywierając tym samym przemożny wpływ na całe życie gospodarcze Polski. Większość akcji tego dużego koncernu, zatrudniającego 45 tys. pracowników, znajdowała się w harrimanowsko - flickowskim „Consolidated Silesian Steel Corp”. Firma ta nie tylko eksploatowała kraj drogą wyściskania wysokich dywidend, lecz czerpała też duże zyski z lichwiarskich procentów, opłat patentowych, licencyjnych, za gwarancje kredytowe itp.

Ten haniebny stan zależności gospodarczej Polski i wyzysku mas pracujących przez amerykańskich i niemieckich monopolistów entuzjastomował sanacyjnego prze-



ZMP-owcy Aniela Chiny i Zygmunt Cwarka w PZPD Nr 2 w Gdańsku Wrzeszczu, zobowiązali się na dzień 1-go Maja przekazać dziennie normę o 10 kompletów boków do skrzyń. Na zdjęciu: ZMP-owcy w chwili realizowania swoich zobowiązań.

„Panowie ministrowie...”

W związku z obradami konferencji panamerykańskiej, które rozpoczęły się 26 marca w Waszyngtonie na rozkaz rządu USA, „Prawda” z dnia 1 kwietnia zamieszcza artykuł wielkiego poety chilijskiego Pablo Nerudy, zatytułowany „Panowie ministrowie...” W artykule czytamy m. in.:

W Waszyngtonie zebrali się wielki ministrowie. Ale o uchwałach decydować będzie tylko jeden. Jest nim gospodarz brazylijskiej kawy, chilijskiej salety, boliwijskiej cyny, kubańskiego cukru, bananów z Ameryki Środkowej — pan Acheson.

Cele tej policyjnej konferencji nie są nowe. Chodzi o zalegalizowanie imperialistycznej agresji i policyjnego terroru Stanów Zjednoczonych wobec państw Ameryki Południowej.

Autor przytacza dane dziennikarza kubańskiego, Jorge Castellanos, z których wynika, że w okresie od roku 1906 do 1933 im-

perialiści USA dokonali przeszło 40 agresywnych aktów przeciw krajom Ameryki Łacińskiej i pi-

Po doświadczeniu władzy Truman ucieka się do bezpośredniego nacisku i zagraża naszym krajom. Na przestrzeni czterech lat można było naliczyć 30 powstań zbrojnych przeciwko rządowi prezydenta Arevalo w Guatemali, nie mówiąc już o innych agresywnych aktach. Wszystkie te reakcyjne buntury zorganizowane były przy pomocy broni północno-amerykańskiej. W roku 1949 wybuchł w Kawi (Boliwia) strajk górników. Dla zdławienia strajku lotnicy północno-amerykańscy dokonali „latających fortecz” nalotów bombowych, których ofiarą padły tysiące mieszkańców Boliwii — mężczyzn, kobiet i dzieci. Począwszy od tej chwili dyktatura wojenno-faszystowska stoi na straży interesów monopolu międzynarodowych cyny.

Zwracam się do narodów Ameryki Łacińskiej z zapytaniem: Czy zbrodnie te zostaną zdemaskowane na waszyngtońskiej konferencji ministrów?

Nie! Uczestnicy tej konferencji noszą się z zamiarem zalegalizowania tych przestępstw. Zostanie tam przyjęta, podyktowana przez Departament Stanu ustawa o zastosowaniu represji wobec wszystkich, którzy dążą do wyzwolenia gospodarczego i politycznego Ameryki Łacińskiej, wobec obrońców pokoju.

Na konferencji tej mowa jest o „rycerzach obrony półkuli”. Obrońcy przed kim? Któż to są ci wrogowie naszych południowo-amerykańskich narodów?

Są to ci, którzy i przed tym dokonywali napaści, są to inspiratorzy wszystkich wyżej wymienionych agresywnych aktów.

A może konferencja ministrów zebrala się, aby wystąpić przeciw tym wrogom, grabieżcom i podżegaczom wojennym? — Być może zebrala się ona z patriotycznych pobudek, aby zdemaskować i po-

sa BGK, Góreckiego, który mówił: „Dopiero obecnie możemy dać kapitalistom zagranicznym niezbędną gwarancję ładu i porządku wewnętrznego, jakiego oczekiwali od nas od dawna...” („Pięć lat na froncie gospodarczym” r. 1931).

Ta „gwarancja” rządów faszystowskich w Polsce dla rabusiów Wall Street rozzuchwiała imperialistów do tego stopnia, że np. ambasador amerykański Stetson, interweniował u „mocarstwowego” premiera Światłowskiego w sprawie strajku w hucie „Matylda”, należącej do spółki harrimanowskiej. Stetson domagał się miłanowicie, aby rząd natychmiast złamał opór górników.

Tak wyglądała „mocarstwowość” sanacji i „suwerenność” Polski przedwrześniowej.

L. KOCHAŃSKI

Czynem 1-majowym

odpowiadamy na zbrodnicze plany imperialistów

Dzień 1 Maja, międzynarodowe święto mas pracujących, my robotnicy zawsze czciliśmy czynem. Naszym czynem w okresie władzy obszarńków i kapitalistów były strajki i manifestacje, krwawo tłumione przez granatowych siepaczy. Wspomnienia tych czasów tkwią mocno w mojej pamięci.

Tę minioną bezpowrotnie przeszłość chcieliby wskrzesić naśladowcy Hitlera — amerykańscy imperialiści. Nasz dorobek, nasze nowe, szczęśliwe życie, które wyknujemy codzienną pracą, chcą utopić w morzu krwi, a nas uczynić niewolnikami hitlerowskich morderców, którym i dziś jak dawniej błogosławi Watykan.

Odpowiedź naszą na te knowania jest zwanie szeregow w

froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, jest potężna fa-

la zobowiązań pierwszomajowych.

Brigada nasza składa się z bezpartyjnych, lecz gdy organizacja partyjna rzuciła wezwanie podejmowania zobowiązań pierwszomajowych, nie było wśród nas nikogo, koby pozostał bierny wobec tego wezwania. Naszym czynem jest — przyspieszenie remontu 6 wagonów i ponadplanowe wykonanie 200 zawiasów wagonowych do dnia 28. IV br. My rozumiemy, że nasz czyn to skromna cegiełka, lecz wiemy, że z takich cegiełek wyrosnie potężny gmach Polski Socjalistycznej

LEOPOLD BOBER

slusarz, przodownik pracy z Zawisła

Kampania wyborcza do władz związkowych drogą do usprawnienia pracy organizacyjnej

MARIAN SIKORA

Przewodniczący ORZZ w Gdańsku

W myśl uchwały CRZZ — związek zawodowy przeprowadzając kampanię sprawozdawczą — wyborczą we wszystkich ogniskach związkowych. Na naszym terenie wybory mężów zaufania, spo-

lecznych inspektorów pracy i dele-

gatów ubezpieczeniowych w grupach związkowych dobiegają

już końca.

Obecnie, zadaniem zarządów wszystkich związków branżowych, rad zakładowych, rad oddziałowych jest czuwanie nad tym, aby grupy związkowe, organizowane ściśle według więzi produkcyjnej stały się tym ośrodkiem, gdzie troska o wykonanie planu produkcyjnego i troska o sprawy bytowe tłumaczona jest bezpośrednio na język codziennych zadań — gdzie staje się całkowicie i bez reszty zrozumiała dla mas.

Wykonanie planu staje się najbardziej realne wówczas, kiedy grupa związkowa ma możliwość omówienia i przeanalizowania stojących przed nią zadań i przygotowania się w sposób należyty do ich wykonania.

Prawidłowa, konkretna praca z grupami związkowymi, to żywy, nieustanny kontakt z załogą, z masami pracującymi. Ale, aby grupy związkowe pracowały aktywnie, muszą być one otoczone troskliwą opieką, instruowane i kontrolowane ze strony rad oddziałowych i zakładowych, oraz zarządów związków.

Dlatego też kierownictwo związku musi poświęcić wiele wysiłku i uwagi, odbywającym się obecnie wyborom do oddziałowych i zakładowych władz związkowych.

Nowowybrane organa nie mogą i nie powinny, jak to było dotychczas gubić się w kręgu drobnych spraw. Muszą one stać się czynnikiem mobilizującym masy robotnicze przez podnoszenie ich świadomości, przez troskę i pomoc w wykonaniu stawianych przed nimi zadań, przez podniesienie bytowych i kulturalnych warunków życia załogi przez codzienne śledzenie realizacji planów produkcyjnych.

Dźwignią budującego się socjalizmu jest współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwem pracy muszą kierować bezpośrednio wszystkie ognia i instancje związków zawodowych. Szczególnie wiele mogą zdziałać w organizacji i popularyzacji współzawodnictwa zakładowe organizacje związkowe.

Takie stoją zadania przed radami oddziałowymi i zakładowymi. Rosną one stale w miarę naszych osiągnięć i rozwoju gospodarczo-społecznego, w miarę zmagania się walki o pokój.

Z hasła frontu narodowego rzuconego przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą wynika dla naszych organizacji związkowych jako podstawowej transmisji partii do mas szczególnie odpowiedzialne zadania.

Dlatego też obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza do rad oddziałowych i zakładowych oraz zarządów związków musi być prowadzona w pełnym poczuciu odpowiedzialności tak, aby weszły do nich najlepsze, najbardziej patriotyczne elementy.

Zarządy okręgowe związków zawodowych, powiatowe rady związków, muszą zwrócić znacznie większą uwagę na treść zebrań wyborczych.

Dla przykładu wskazane będzie zajęcie się pracą poszczególnych związków branżowych w tej dziedzinie.

I tak np.: przeprowadzona przez Okręgową Radę Związków Zawo-

dowych kontrola przebiegu wyborów stwierdza dobre przygotowanie i przeprowadzanie wyborów przez Związek Metalowców

czego dowodem są zebrania wyborcze w Centralnym Zarządzie Przemysłu Okrętowego oraz w Fabryce Wyrobów Metalowych, gdzie nie mówiąc już o należytych udekorowaniach sali obrad wszyscy pracownicy byli powiadomieni o wyborach, a sprawozdania ustępujących władz związkowych opracowane były należyście. W sprawozdaniach omawiano wszystkie dobre i złe strony pracy organizacji zaw. Frekwencja na zebraniach była zadowalająca jak np. w Fabryce Wyrobów Metalowych, gdzie wybory na jedną zmianie odbyły się przy udziale wszystkich pracowników.

Również dobrze na ogół przeprowadza akcję wyborczą Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, (świadczą o tym np. przebieg akcji w Prewentorium w Dzierżynie oraz w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego).

Prawidłowo przebiegały wybory także w zakładach pracy Zw. Energetyków. Podkreślić jednak tu trzeba że zarząd okręgowy ograniczył się jedynie do wydania instrukcji radom zakładowym i jedynie dzięki ofiarnej pracy aktywnych związkowców w zakładach pracy wybory te były dobrze przygotowane.

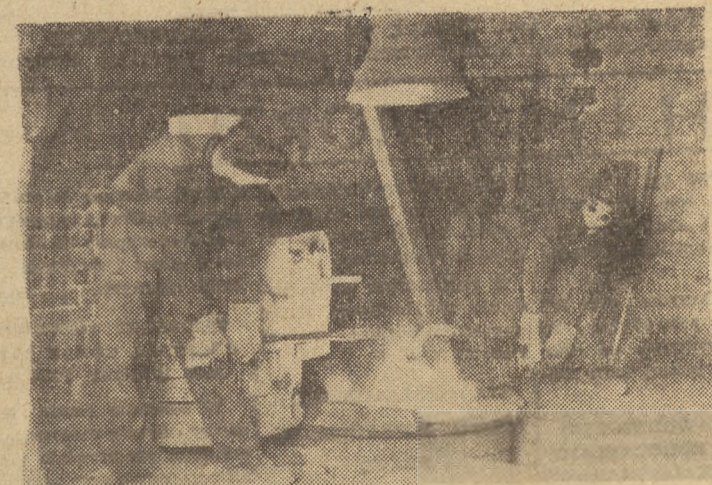
Złe natomiast przechodzą wybory w Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Drzewnych, Komunalnych oraz Budowlanych.

Związek Pracowników Leśnych i Drzewnych opracował co prawda kalendarz wyborczy dla swoich zakładów pracy, lecz ograniczając się do tego nie udziela żadnej pomocy w przygotowaniu zebrań wyborczych, mniejszym zakładom pracy. I tak np. w PZPD Nr 2, w Paged-Gdańsku oraz w Stalarni Nr 2 łącznicy Zarządu Okręgowego nie dopilnowali zebrań wyborczych.

Związek Budowlanych w ogóle nie orientuje się, mimo opracowania przez siebie kalendarzyka, gdzie i kiedy odbywają się wybory. Tak np. według oświadczenia sekretarza Zarządu Okręgowego tow. Pajewskiego w dniu 20.3. br. w Centralnym Zarządzie Ceramiki Czerwonej w Oliwie miało się odbyć zgodnie z kalendarzykiem zebranie wyborcze, tymczasem okazało się na miejscu, że wybory te w uzgodnieniu właśnie z Zarządem Okręgowym zostały odłożone gdzieś do połowy kwietnia br. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej.

Jest rzeczą niezwykle ważną, aby nasze zarządy okręgowe, a szczególnie te, które mają jeszcze poważne zaniechania w akcji wyborczej, poświęciły jej więcej uwagi, bardziej zbliżyły się do terenu i udzielały systematycznie pomocy zakładowym i oddziałowym organizacjom związkowym. Trzeba możliwie szybko skończyć z wszelkimi biurokratycznymi wypaczeniami.

Wybory do rad oddziałowych i zakładowych zbliżają się już ku końcowi. Stoiły w obliczu wyborów do zarządów okręgowych związków. Trzeba, ażeby nasz aktyw związkowy w dalszej kampanii wyborczej nie powtarzał popełnianych w przeszłości błędów, lecz wzorując się na najlepszych, prawidłowo i dobrze, przeprowadzonych zebraniach wyborczych umożliwił związkom zawodowym spełnienie tych wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie wynikają z uchwały VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ.



Zaloga Fabryki Maszyn Odlewian nr 1 w Gdańsku podjęła jako Czyn 1-majowy szereg zobowiązań na łączną sumę 70 tys. złotych. Na zdjęciu: wytapianie R. Jakubowski i G. Rombart, którzy zobowiązali się oszczędzać jeszcze więcej surowca oraz zmniejszyć ilość braków w odlawach.

Gdy kury na polu wydziobują rzepak...

W zespole PGR Czernin panoszy się marnotrawstwo

Kiedy samochód Komitetu Powiatowego PZPR skręcił z szosy na drogę, prowadzącą do zespołu PGR Czernin w pow. sztumskim, sekretarz Komitetu tow. Adam Wasilewski zdenerwowany zwrócił się do szofera. — „Zatrzymajcie wóz, towarzyszu!”

Po obu stronach drogi, tuż przed bramą wjazdową do dyrekcji zespołu rozciągały się obszerne pola, na których rzadko zieleniły się kielkujące rzepak. Sekretarz ruchem ręki wskazał na dziesiątki kur, które spokojnie spacerowały po polu i bez przerwy wygrzebywały i wydziobały zasiane ziarno. — „Oto macie pierwszy obrazek, jak w zespole PGR Czernin walczą się z marnotrawstwem” — powiedział zwracając się do nas.

Towarzysz Józef Głab jest od niedawna drugim sekretarzem komitetu zespołowego PGR w Czerninie. Kiedy pytamy go jak organizacja partyjna walczy z marnotrawstwem, początkowo nie wie co odpowiedzieć. Dopiero po chwili, kiedy rozmowa schodzi na temat gospodarki zespołu, oświadcza: — O tak, — przykład marnotrawstwa jest u nas bardzo wiele. Weźmy np. gospodarstwo Czernin, w którym znajdują się biura dyrekcji zespołu. Od zeszłego roku buduje się tu chlewnię, która miała być wykończona w grudniu. Kilkunastu robotników grupy budowlanej otrzymuje wysokie dniówki robotnicze. Całymi dniami kręca się po podwórzu, a chlewni jak nie było, tak i nie ma.

W gospodarstwie Kleczewo deski przeznaczone na wybudowanie obory od stycznia br. leżą porzucane w gnojniku.

A w gospodarstwie Sztum — Wybudowanie z powodu nie wyremontowania na czas specjalnej młotarki do konicyny tzw. bukownika, trzeba było kilka dni temu wypożyczyć bukownik od prywatnego gospodarza z gromady Mirany za specjalną opłatą. Jesienią ub. roku w gospodarstwie Wątkowice Duże skutkiem braku kontroli pozostawiono w polu w czasie wykopków poważną ilość ziemniaków. W gospodarstwach Kaniowa, Kleczewo i Barlenice z powodu złego zabezpieczenia kopców zmarnowano ok. 150 q ziemniaków.

Tow. Głab na chwilę przerwał. Kiedy pytamy go, co zrobiła organizacja partyjna, żeby w przyszłości podobne wypadki marnotrawstwa się nie powtórzyły, odpowiada: Powołano w zespole do życia tzw. komitet ochrony mienia państwowego.

A co prócz tego zrobili towarzysze partyjni, jakie wyciągnęli wnioski? — Żadnych.

W pokoju dyrektora zespołu tow. Józefa Szlachciaka zaterkotał telefon. Z gospodarstwa Kaniowa przypominali o przysłaniu traktora, po odbiór ziemniaków, które trzeba było już wybrać z kopców. Tow. Szlachciak wydaje kilka poleceń i za chwilę z bramy podwórza wyjeżdża do Kaniowa traktor z przyczepami.

Przerwana rozmowa z dyrektorem toczy się dalej:

— Tak, w roku ubiegłym, w gospodarstwie naszym zespół nie

doceniał sprawy walki o obniżkę kosztów własnych. Wydatkowaliśmy ponad 2 miliony złotych (w starej walucie) na pokrycie kosztów remontu narzędzi rolniczych, które naprawiały warsztaty PGR w Sztumie, a które można było naprawić, jak wykazało tegoroczne doświadczenie, sposobem gospodarczym. Ale teraz coraz lepiej rozumiemy wagę i znaczenie tej walki. Wszelkie przejawy marnotrawstwa w gospodarstwach naszego zespołu likwidujemy dziś z miejsca.

Z ust dyrektora zaczyna płynąć potok cyfr, które mają potwierdzić jego wypowiedź. Stuchamy uważnie. Wywody te może byłoby nawet przekonywające, gdyby zapomniało się o kurach, które po polach spokoj-

nie wydziobały ziarno rzepaku, o braku kontroli nad wieloosobową grupą robotników budowlanych, którzy nie mogą jakoś wybudować chlewni i o innych, przytoczonych wyżej przykładach marnotrawstwa w gospodarstwie zespołu, gdyby pod koniec rozmowy nie zdarzył się wypadek, który za jednym zamachem obalił optymistyczne twierdzenia tow. Szlachciaka. Niespodziewanie wszedł do pokoju mechanik zespołowy tow. Chruszczyński i oświadczył: „W gospodarstwie Wątkowice Małe przez nieodpowiednie magazynowanie wyciekło z beczki 80 litrów oliwy do traktorów”...

Kiedy samochód nasz odjeżdżał do Sztumu na drodze spotkali-

my traktor, który powracał z Kaniowa do Czernina. Jechał pustym. Okazało się, że przy kopkach nie było robotników do załadunku ziemniaków na przyczepy. 16 km jazdy w jedną stronę, 16 km w drugą poszło na marne. Zużyto przy tym poważną ilość paliwa...

Nasuwa się pytanie: czy są jakieś istotne powody, które utrudniają zmianę stylu pracy zespołu PGR Czernin? Nie — powodów takich nie ma.

Zespół PGR Czernin posiada takie same warunki pracy, jak i wiele innych zespołów PGR na terenie województwa gdańskiego, gospodarujących wzorowo.

W zespole PGR Czernin istnieje duża organizacja partyjna, która liczy ponad 150 członków, z pośród których wielu towarzyszy jest przodownikami pracy.

Robotnicy zespołu PGR Czernin poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. W roku ub. sprawnie i terminowo wykonali oni siew, orkę i zbory. Do tegorocznej akcji siewnej traktory i narzędzia rolnicze są należycie przygotowane. Wielu bezpartyjnych robotników zespołu pracowało przy remoncie maszyn i narzędzi z oddaniem i ofiarnością. Ale przy tym wszystkim brak należytego kierownictwa i kontroli ze strony dyrekcji zespołu, organizacji partyjnej i zespołowej rady rolnej sprawiły, że do niektórych gospodarstw zespołu wkradła się beztroska i lekceważenie socjalistycznego dobra. Stąd te wszystkie przykłady marnotrawstwa, o których mówiliśmy.

Trzeba, aby akty partyjni i gospodarzy zespołu należycie zanalizowali przyczyny tych wszystkich zaniedbań i zmobilizowali do walki z marnotrawstwem załogi wszystkich gospodarstw zespołu. Organizacja partyjna i kierownictwo muszą dbać o ciągłość i systematyczność narad gospodarczych, na których robotnicy drogą krytyki i samokrytyki ujawniałyby braki, umożliwiając szybkie ich usunięcie. Trzeba, żeby sprawa obniżki kosztów własnych i likwidacji marnotrawstwa stała się codzienną troską zarówno dyrekcji i kierownictwa organizacji partyjnej, jak i wszystkich towarzyszy i ogółu pracowników.

Komitet Powiatowy PZPR w Sztumie zaś powinien ze swej strony jak najszybciej pomóc organizacji partyjnej w Czerninie, uaktywnić ją w zwalczaniu istniejącego zła, zaostreć jej czujność wobec przejawów niedbalstwa, albo świadomego szkoldnictwa, tak, aby mogła należycie spełniać swą kierowniczą, wychowawczą i kontrolującą rolę w zespole.

Przegląd prasy fabrycznej Wybrzeża

GŁOS STOCZNIOWCA

Pismo Komitetów Zakładowych PZPR i Rad Zakładowych Stoczni Okrętowych

W ostatnim numerze „Głosu Stoczniovcwa” z dnia 29 marca br. dużo miejsca poświęcono zobowiązaniom produkcyjnym załogi na cześć 1 Maja. W korespondencji St. Kudelskiego czytamy m. in.:

„...Dla uczczenia święta 1 Maja załogi kadłubowni i hali montażowej Stoczni Gdańskiej postanowiły wykonać plan produkcyjny w miesiącu kwietniu o 4 dni przed terminem, co przyniesie oszczędność 16 tysięcy roboczogodzin...”

W dziale remontowym Stoczni Północnej — jak informuje „Głos Stoczniovcwa” — robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

„...Solidaryzując się z masami robotniczymi całego świata w walce o utrwalenie pokoju, my robotnicy brygady Brzostowskiego, Grzybowski i Szejebra, w celu przyspieszenia zwycięstwa obozu pokoju, zobowiązujemy się nasz plan za II kwartał br. wykonać o 24 dni przed terminem...”

„Głos Stoczniovcwa” popularyzuje doświadczenia przodujących robotników i racjonalizatorów stoczniowych. W ostatnim numerze zamieszczono sylwetki przodujących pracowników kuźni Stoczni Północnej tow. tow. Jana Gronka i Nikodema Spieglanina. Znajdujemy tam również artykuł racjonalizatora Przybylskiego, w którym dzieli się on doświadczeniami swojej pracy przy konstruowaniu specjalnej frezarki do równania fundamentów pod maszyny na statkach.

Ostatni numer „Głosu Stoczniovcwa” zawierając tak cenne pozycje nie jest wolny od pewnych braków. Nie umieszczono w nim żadnej informacji ani korespondencji na temat działalności grup partyjnych i związkowych. Przera, w celu przyspieszenia zwycięstwa obozu pokoju, zobowiązujemy się nasz plan za II kwartał br. wykonać o 24 dni przed terminem...”

„Głos Stoczniovcwa” popularyzuje doświadczenia przodujących robotników i racjonalizatorów stoczniowych. W ostatnim numerze zamieszczono sylwetki przodujących pracowników kuźni Stoczni Północnej tow. tow. Jana Gronka i Nikodema Spieglanina. Znajdujemy tam również artykuł racjonalizatora Przybylskiego, w którym dzieli się on doświadczeniami swojej pracy przy konstruowaniu specjalnej frezarki do równania fundamentów pod maszyny na statkach.

Na warcie POKOJU

Pismo Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej Zakładów Mechanicznych im. gen. E. Świerczewskiego

Gazeta Zakładów Mechanicznych w Elblągu — „Na Warcie Pokoju” w nr 10 poświęca kilka korespondencji działalności grup związkowych i partyjnych. Omawiając osiągnięcia grup związkowych w dziedzinie mobilizacji załogi do współzawodnictwa bezregulaminowego, gazeta pisze m. in.:

„...Grupa związkowa warsztatu narzędziowego i mechanicznego zobowiązała się wyremontować ponadplanowo narzędzia i przyrządy oraz zwiększyć przepustowość działu. Grupa związkowa warsztatu elektrycznego

nie dopuści do przestojów żadnej maszyny oraz obsłuży wózki elektryczne i suwnice, aby uwolnić więcej ludzi dla produkcji...”

Zamieszczono również artykuł, zapowiadający przełom w pracy zakładowej organizacji ZMP.

Ponadto w gazecie znajdujemy korespondencje na temat rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, walki z bumelantstwem, oszczędności energii elektrycznej oraz spraw bytowych robotników.

Zbyt mało uwagi poświęcono w numerze sprawie zobowiązań 1-majowych.

Usprawnienie w rybołóstwie morskim

Pracownik „Dalmoru” ob. Witold Sienkiewicz opracował w styczniu br. wspólnie z szyprem s/t „Ławica” ob. Władysławem Detlafem pomysł racjonalizatorski, umożliwiający szybsze wybieranie na pokład trawlera bobin (rol dennych). Usprawnienie polega na zastosowaniu specjalnej liny stalowej wraz z ogniwem przy skrzydłach sieci.

Pomysł ten zrodził się w czasie jednego z połowów, na którym część załogi stanowił młodzi, nie doświadczeni jeszcze rybacy. Ponieważ wyrzucenie sieci za burtę oraz jej wyciąganie z rybą odbywało się zbyt powoli, a przy tym

czynność ta stwarzała groźbę wypadku, szypier Detlaf postanowił wyciągnąć bobiny przy pomocy dodatkowej linki. Próba powiodła się. Sieć wyciągnięto, nie narażając załogi na niebezpieczeństwo i nie niszcząc relingu ani reflektorów.

Poza tym zastosowanie linki znacznie przyspieszyło pracę. Rybacy zamiast 10 holi mogli wykonać 11, przy jednoczesnym zmniejszeniu załogi.

Zastosowanie tego usprawnienia w całej floty rybackiej „Dalmoru” przyniesie wielkie oszczędności.

T. BUSZKÓWNA
pracownica „Dalmoru”

Były robotnik — dyrektorem

Przykładem szeroko stosowanego awansu społecznego mogą być ostatnie przesunięcia na stanowiskach w zespole elektrowni Gdynia. Awansowały tam ogółem 22 osoby, w tej liczbie dziewięciu robotników.

Na dyrektora zakładu awansował tow. Fr. Kędziński. Przed wojną był on ślusarzem, po wyzwoleniu zajmował stanowisko dyżurnego ruchu, a następnie po kursie dla monterów turbinowych — kierownika technicznego.

Telefonistka tow. Tkaczyk awansowana na referenta personalnego, została obecnie kierownikiem socjalnym.

W tym czasie kierownikiem socjalnym.

Tow. Pawlak, zmiekcacz wody, awansował na inspektora technicznego referatu bezpieczeństwa pracy.

Poza tym elektryk tow. Łuczak i ślusarz-palacz tow. K. Kędziński zostali kierownikami zmian, ślusarz — mechanik Bruski, spawacz Olesiński i elektryk Jabłoński awansowali na kierowników oddziałów, a ślusarz brzygdzista Kuc — na kierownika warsztatu mechanicznego.

C. SZATKOWSKI
pracownik gdynskiej elektrowni



Żaloga statku s/s „Puch” postanowiła w ramach zobowiązań pierwszomajowych podnieść poziom szkolenia zawodowego. Szkolenie załogi odbywa się pod kierunkiem trzeciego mechanika tow. Szadkowskiego poza godzinami wolnymi od wachty.

Na zdjęciu: ZMP-owcy Szatanek, Piłatowski oraz Piasecki uczą się matematyki.

Rekordowy wynik kolejarzy parowozowni Zajączkowo Tczewskie

Zatrudniona przy rewizji wagonów towarowych brygada młodzieżowa parowozowni Zajączkowo-Tczewskiej pod kierownictwem tow. Waleriana Lampe osiągnęła ostatnio ogromny sukces produkcyjny. Przystępując do wykonania zobowiązań 1 majowych drużyna postanowiła skrócić czas postaju wagonu z 3 i pół dnia do 4 godzin. Stosując się ściśle do harmonogramu, opracowanego przez tow. tow. Sulca i Ustowskiego, młodzi robotnicy w ciągu 55 minut wykonali robotę, trwającą zwykle 4 godziny. Do godz. 12 praca przy rewizji wagonu została zakończona.

Taki sam sukces odniosła współzawodnicząca z drużyną młodzieżową drużyna tow. Kulli, która osiągnęła 200 proc. normy. Praca kolejarzy Zajączkowa Tczewskiego świadczy o zrozumieniu przez nich wagi zagadnienia obniżki kosztów własnych w produkcji.

ST. WOŹNIAK
kolejarz

Pracujący chłopci budują swój dom w Warszawie

W centrum Warszawy, w jednym z najpiękniejszych punktów, stanie w niedługim czasie okazały Dom Chłopa.

Dom Chłopa będzie wielkim nowoczesnym i wyposażonym w wszystkie urządzenia gmachem,

w którym znajdzie się teatr na 800 miejsc, kin, czytelnia, poradnie fachowe, poradnie świetlone, sale wystawowe, biblioteki i ambulatoria. Dom Chłopa będzie posiadał duży hotel, obliczony na 1.000 osób oraz gospodę.

Budowa Domu Chłopa jest przedsięwzięciem o ogromnym politycznym znaczeniu. Dowodem tego jest objęcie protektoratu nad budową przez Prezydenta RP tow. Bierut. Przewodniczącym Centralnego Komitetu Budowy, do którego wchodzi przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz działacze polityczni i społeczni wybrani został Marszałek Sejmu Władysław Gomułka.

Pracujący chłopci naszego woje wództwa z entuzjazmem przyjęli projekt budowy Domu Chłopa. Rychno powstał Komitet Wojewódzki Budowy Domu oraz komitety powiatowe, gminne i громадзkie. Natychmiast po rozprowadzeniu w terenie cegiełek mało i średnio rolni chłopci zaczęli deklarować różne sumy pieniężne na budowę Domu.

Pierwsi wystąpili chłopcy z gromady Markusy w pow. Elbląg. Zadeklarowali oni 1.800 zł i wzywali pozostałe gromady w woj. gdańskim do wzięcia udziału w akcji zbiorowej.

Odpowiedział im Cieplice II, deklarując 2.000 zł. Za nimi poszły inne gromady z powiatów kwidzińskiego i sztumskiego. Obecnie powstają wciąż nowe komitety terenowe i coraz sprężysiej działa akcja Samopomocy Chłopskiej.

wy przed drgawkami, które towarzyszą tym „egzotycznym” tańcom.

W. PACHNIA

„CHŁEB ZDROWOTNY”

Gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Kartuzach w dość niezwykły sposób zaopatruje w chleb swoje lile rozrzucone w poszczególnych gromadach. Chleb upieczony w Kartuzach wozi się np. do Somontina, magazynując przez kilka dni, a następnie rozprowadza do sklepów. W rezultacie odbiorcy otrzymują po kilku dniach czerstwy chleb.

Ten oryginalny sposób rozprowadzania chleba kierownictwo spółdzielni tłumaczy tym, że „czerstwy chleb od razu się psuje”.

Być może, ale mimo to pora, by



SPÓD SZLIFIERKI

„BOOGIE-WOOGIE
DLA KOLEGI Z KACKA”

W Zukowie, pow. kartuskiego Ludowy Zespół Sportowy zorganizował zabawę taneczną. Aljise zapowiedziały atrakcje i urozmaicony program. Okazało się, że urozmaiconiem były „egzotyczne” tańce, zapowiadane przez mikrofon. Tańce te to: boogie-woogie, rumba, swing itp. Zapowiadano więc np.: „a teraz boogie-woogie dla kolegów z Kacka”.

Bycza zabawa. Zapomniano tylko niesłusznie o ludowych, pięknych tańcach kaszubskich i nie dziwnego, że młodzież wiejska dość wcześnie opuściła salę. Na pewno z oba-

W. DUZOWSKI

W PORTACH I NA MORZU

RYBACY SPÓŁDZIELNISKI — 7040 kg. „Gda 15” z szyprem tow. Skoczkiem — 4205 kg i „Gdy 30” z szyprem Czupowskim — 3640 kg dorzsa.

Żalogi kutrów spółdzielni „Jedność Rybacka”, realizując powzięte zobowiązania pierwszomajowe wyszły w ubiegłą niedzielę w morze, aby w pełni wykorzystać sezon połowów. Nie dzielny wyjazd przyniósł rybakom obfite wyniki. Załoga kutra „Gda 29” z szyprem tow. Sukiem na czele złowiła 9600 kg dorzsa. „Gdy 15” z szyprem tow. Bukow-

nictwa Gdynia-Kaliningrad zawiązał po raz drugi do Gdyni. Statek otrzyma ob- sługę sztykościową.

W najbliższym czasie zostanie zatwierdzony statut współzawodnictwa na II kwartał 51 r.

RACJONALIZATORZY
ZPGG USPRAWNIAJĄ PRACĘ

Tow. Fafara — ślusarz oddziału mechanicznego ZPGG w Nowym Porcie opracował projekt maszyny do prostowania wałków metalowych. Pomysł tow. Fafary znajduje się już w toku re-

alizacji. Maszyna do prostowania wałków przyczyni się w dużym stopniu do oszczędności czasu i obniżenia kosztów własnych.

TRYMERZY GDANSKY OSIĄGAJĄ CORAZ LEPSZE WYNIKI PRACY

W ostatnim czasie trymerzy odcinka masowego w Gdańsku zaoszczędzili setki roboczogodzin przy załadunku statków. Na statku s/s „Otto R” zużyto 33,8 proc. „Hugo Oldendorf” — 34,2. „Irene” załadowano s/s 6,5 proc. czasu dozwole- nego, zaoszczędzając 100 godzin.

Na cześć 1 Maja

Zakłady drobnego przemysłu obniżają koszty własne

Robotnicy zakładów drobnego przemysłu, należących do Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, podejmują na cześć święta klasy robotniczej liczne zobowiązania.

Wytwórnia Wyrobów Burszty nowych we Wrzeszczu, Spółdzielnia „Rękodzieło” w Gdyni, Wytwórnia Tkacka w Łęborku, Wytwórnia Wyrobów Skórzanych w Sopocie, Zaklaskie Zakłady w Gdyni oraz wiele innych warsztatów zobowiązało się zmniejszyć koszty własne.

Obniżka kosztów zostanie uzyskana drogą podniesienia wydajności pracy, zwiększenia wykorzystania odpadków i rewizji norm surowcowych.

Stały rozwój czytelnictwa w Gdyni wymaga zwiększenia etatów i polepszenia warunków lokalowych w bibliotekach

Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni systematycznie rozbudowuje sieć swych filii w mieście i po większą ich liczbę, rozbiory. Przyczynia się to do rozwoju czytelnictwa. Ubiegły rok przyniósł pod tym względem nowe osiągnięcia.

W Małym Kacku zorganizowano filię zaopatrzoną w przeszło 800 tomów. W Orłowie powiększono lokal filii przy której otwarto czytelnictwo książek i czasopism dla dzieci i młodzieży. Korzysta z niej dziennie ok. 130 osób. Poza tym zorganizowano punkty biblioteczne w świetlicy Olejarni „Union”, w Domu Młodzieży na ul. Tatrzańskej, w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego na statku „Beniowski” i w Państwowej Szkole Jungów. Jednym z większych osiągnięć jest

utworzenie czytelnictwa naukowego przy Bibliotece Centralnej, na Skwerze Kościuszki nr 15.

Łącznie w ub. r. Miejska Biblioteka Publiczna prowadziła 11 filii, w tym 3 czytelnictwa, oraz 5 punktów bibliotecznych. Obecnie w toku organizacji znajdują się wypożyczalnie książek i czytelnictwa młodzieżowe: w Chyloni, przy ul. Chylonskiej 26, oraz na Okręgu, przy ul. Dymkarskiej. Zostaną one otwarte w bież. miesiącu.

Księgozbiór biblioteki powiększył się w ub. r. o 17.000 tomów, nabytych dzięki pomocy Ministerstwa Oświaty oraz z własnych funduszy. Biblioteka wzbogaciła się m. in. o dzieła związane z realizacją planu 6-letniego, o wydanictwa ideologiczne i polityczne.

Ilość czytelników w porównaniu z rokiem ub. wzrosła o 45 proc. Jednakże, pomimo uzupełnienia księgozbioru, biblioteka odczuwa nadal brak dostatecznej ilości książek w stosunku do ilości czytelników.

Poważną przeszkodę w pracy filii biblioteki stanowi brak odpowiedniej ilości personelu. Np. filię nr 7 przy ul. Słaskiej z której przeciętnie korzysta dziennie kilkuset czytelników, obsługuje

tylko jedna pracownica. Podobny stan jest i w innych wypożyczalniach. Brak potrzebnej ilości bibliotekarek oraz ciasnota lokalowa w wielu placówkach utrudnia w dużym stopniu organizowanie zebrań czytelników, wystaw książek itp.

Palącą sprawą jest zorganizowanie czytelnictwa dla dzieci i młodzieży na Grabówku. Dzielnice te zamieszkuje duża ilość młodzieży i czytelnictwo jest nieodzowne.

Ze względu na stały rozwój czytelnictwa w Gdyni Wydział Oświaty Prezydium MRN powinien przysłać kierownictwu biblioteki z pomocą w usuwaniu istniejących trudności.



Józef Berliński z Gniewa, pow. tczewskiego, uczeń szkoły górniczej PSPP w Tarnowskich Górach obecnie przejeżdża na urlop do domu. Józef sam nie wróci do szkoły. Kolegom spodobał się jego zawód i wraz z nim pojedzie do szkoły, gdzie zdobędzie piękny zawód górnika.

Kurs szkoleniowy dla awansowanych robotników

2 kwietnia w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Przemysłu Rolnego i Spożywczego w Gdańsku, rozpoczął się kurs dla robotników awansowanych na dyrektorów przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Na kurs przybyło z całego kraju 60 robotników. Niektórzy z nich objeli już w przemyśle rolno - spożywczym kierownicze stanowiska, inni zaś obejmą je po przeszkoleniu.

Nauka na kursie trwać będzie trzy miesiące. Program wykładów obejmuje zagadnienia ogólnostatkowe, fachowe, oraz polityczne - ideologiczne. Słuchaczom kursu zapewniono wygodny internat, dobre wyżywienie i wszelkie pomoce naukowe.

Przemawiając z okazji otwarcia kursu wicedyrektor departamentu kadr ministerstwa ob. Dmochowski podkreślił troskę rządu o awans społeczny wyróżniających się robotników. Przedownicy pracy dowiedli już - podkreślił mówca, - że potrafia pełnić najbardziej odpowiedzial-

ne funkcje. Potrafią oni dobrze kierować przedsiębiorstwami i rozwijać stale ich produkcję. W dalszym ciągu przemawienia ob. Dmochowski życzył uczestnikom kursu jak najlepszych wyników w nauce.

W imieniu słuchaczy kursu przemówił ob. Szczepaniak. Wyraził on wdzięczność za umożliwienie nauki, oraz zapewnił w imieniu słuchaczy, że nie zawiodą zaufania partii i rządu.

W ramach rozpoczynających się wykładów referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił dyrektor departamentu szkolenia zawodowego Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego ob. Władysław Rodewald. J. K.

Hotel robotniczy PKP w Oliwie oddany będzie do użytku przed terminem

Celem przyspieszenia elektryfikacji kolei na trasie Gdańsk - Gdynia, Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych sprowadziła robotników i fachowców z poza Gdańska. Pragnąc stworzyć dla nich odpowiednie warunki mieszkaniowe w styczniu br. rozpoczęto w Oliwie, przy ul. Szczecińskiej, bu-

dowę hotelu robotniczego. W 6 budynkach, wznoszonych systemem szybkościowym, znajdzie pomieszczenie ok. 400 robotników, zatrudnionych przy elektryfikacji kolei.

Załoga budująca hotel, chce uczcić święto klasy robotniczej podjęła zobowiązanie przyspieszenia budowy i oddania hotelu do użytku w dniu 1 maja br.

Wszystkie zespoły budowlane z zapalem realizują już podjęte zobowiązanie. Grupa murarzy, której przewodzi przodownik pracy Mehryng, wyrabiająca przeciętnie 170 proc. normy oraz brygady cieśli i stolarzy, zespół instalatorski i dekarze walczą o realizację zobowiązania. Brygada transportowców postanowiła usprawnić dostawę materiałów i nie dopuścić do przestojów w pracy.

Realizacja zobowiązania przyniesie 12.840 zł oszczędności.

Rodzice uczniów szkoły Nr 16 omawiają radzieckie metody wychowania

Komitet rodzicielski szkoły Nr 16 we Wrzeszczu udziela nauczycielstwu poważnej pomocy przy podnoszeniu poziomu nauki w II kwartale br. Komitet zwołuje częste narady z wychowawcami, na których omawiane są radzieckie metody wychowawcze.

Na ostatniej naradzie przedyskutowano książkę Makarenki pt „Wychowanie w rodzinie”. Po od czytaniu urywków z książki odbyła się dyskusja, w toku której omówiono możliwości zastosowania radzieckich doświadczeń.

Niektórzy rodzice, jak pisał nasz korespondent ob. Jakubowski, nie doceniają jeszcze znacze-

nia współpracy szkoły z domem. Na organizowanych zebraniach często brakuje rodziców uczniów, uczących się źle. Jest to bardzo niesłuszne. Poznanie istotnego stanu i przyczyn złej nauki dzieci może bowiem dopomóc im w nauce.

Załoga cukrowni pelplińskiej deklaruje pomoc w kontraktacji buraka cukrowego

W tych dniach odbyła się w Pelplinie narada produkcyjna ca-

łej załogi cukrowni Pelplin. z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Gdańsku, Pow. Zarządu w Tczewie oraz dyrekcji cukrowni. Narada poświęcona była sprawie wykonania planu kontraktacji buraka cukrowego na rok bieżący. Dyrektor cukrowni, tow. Witomski, wskazał na słabe wykonanie planu kontraktacji buraka cukrowego na terenie pow. tczewskiego.

W związku z tym załoga cukrowni postanowiła przysięść z pomocą w realizacji planu kontraktacji, przez szeroką akcję uświadamiającą.

FR. IWANSKI

Bołaczki robotniczych dzielnic

Radości i troski Witomina

Witomino jest jednym z robotniczych przedmieść Gdyni. Paro-tysięczna ludność, zamieszkująca małe jednorodzinne domki, składa się z robotników portu i pracujących w różnych zakładach przemysłowych.

Wiele zmieniło się w ciągu ostatnich lat w życiu Witomina. W 7-klasowej szkole podstawowej uczy się dzieci robotnicze. Wyposażenie szkoły, w porównaniu ze stanem przedwojennym, polepszyło się wielokrotnie. W przedszkolu otwartym przez Prezydium MRN znalazło opiekę ponad 80 dzieci pracujących kobiet Filii biblioteki miejskiej ma już licznych czytelników - książka dociera do każdego domu. Polepszyła się komunikacja, rozbudowano sieć wodociągów i kanalizacji.

6 lat - to jednak zbyt mały okres czasu, by usunąć wszystkie braki. Dlatego też, obok osiągnięć, Witomino ma i swoje bołaczki.

Większość mieszkańców jeździ regularnie do śródmieścia autobusami WPKGG - bądź to do pracy, bądź też po różne sprawy. Autobus nie może jednak dojechać do końca trasy, gdyż jezdni na ul. Stawnej została zniesiona.

szczęca podczas wiosennych roztopów. Trzeba ją jak najszybciej naprawić.

DWA DNI NA WIZYTY W OŚRODKU ZDROWIA TO ZA WIELE

Drugą bołaczką jest brak na miejscu ambulatorium. Ludność Witomina a w tym i matki z dziećmi, muszą udawać się do Ośrodka Zdrowia w pobliżu Małego Kacku. Niestety, miejscowości tych nie łączy żadna droga. Przechodnie potykają się na proźwizycznej ścieżce o wystających korzeniach drzew i brną w błocie. A gdy chorzy dobrną do ośrodka, to otrzymują ... jedynie numerki do lekarza na dzień następny.

Widać z tego, że Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN nie zabrał się jeszcze poważnie do usprawnienia pracy w ośrodkach zdrowia w dzielnicach robotniczych.

BY PO KOPERCIE NIE TRZEBIA BYŁO JECHAĆ DO ŚRÓDMIEŚCIA

Witomino dzieli się na dwa osiedla: stare i nowe.

Prawie wszystkie placówki użyteczności publicznej mieszczą się w tzw. Starym Witominie. Przejście jednak z Nowego Witomina do sklepu spożywczego, czy miesnego sprawia wiele trudności, gdyż oba osiedla łączy tylko polna ścieżka. Czy nie można by ułożyć przynajmniej chodnika?

Poza tym w Witominie należałoby otworzyć niektóre sklepy branżowe, jak tekstylny i papierniczy. Obecnie po każdym metrze tasemki szpulki nici, kopercie czy zeszyt, mieszkańcy muszą udawać się do śródmieścia. Sprawa to wiele kłopotu, gdyż droga do śródmieścia tonie wieczorem w egipskich ciemnościach.

Uspołeczniony handel Witomina powinien dostosować swój asorty-

ment towarowy do potrzeb ludności. M. in. pożądanym byłoby, aby jedna ze spółdzielni miała na składzie materiały potrzebne do remontu dachów, jak lepek, smole, papy itp. Po materiały te ludność tej dzielnicy musi jeździć aż na Grabówkę.

Mieszkańcy Witomina oczekują, że Prezydium MRN zastosuje środki mające na celu usunięcie wymienionych bołaczek.

W. R.

Byli analfabetami - dziś są pełnowartościowymi członkami społeczeństwa

W dniu 30 ub. miesiąca rozpoczęły się w Eiblagu egzaminy dla analfabetów. W kursach nr 7 odbywa się właśnie egzamin końcowy dla uczestników kursów dla analfabetów.

Trzech rzedach ławek siedzi 16 osób, w tym przeważająca większość kobiet. 13 znajdujących się na sali b. analfabetów ma poniżej 30 lat.

Kierowniczka kursu ob. P. Karpińska wypisała na tablicy tematy prac piśmiennych. Zaszeleścił papier pod piórami. Członkowie komisji obserwują w skupieniu postępy w pracy uczniów. Ci, którzy jeszcze przed kilku miesiącami nie znali liter, piszą szybko, bezbłędnie i czysto. W pierwszym rzędzie naj młodszą kursantką Marysia Kejkik pisze cetylnie list do cioci, autochtonka Cytłia Dziwalska pisze jakieś podanie.

Wcześniej niż przewidywano zakończyła się praca piśmienna z języka polskiego i z matematyki.

Krótką przerwą i - rozpoczyna się egzamin ustny. Wyróżniającą się na kursie Asła Korkutowska, która przed kilku miesiącami powróciła z Chin i nie znała zupełnie jęz. polskiego, czyta wzo rowo i deklamuje polskie wiersze. Ryszard Waszkiewicz ze spółdzielni pracy szewców i cholewkarzy bardzo dobrze zna zagadnienia Planu 6-letniego i spółdzielczości. M. Kejkik i Anna Waszkiewicz mówią o pokoju, o konieczności wzmocnienia wysiłków zmierzających do jego utrwalenia.

Egzamin skończony. Komisja podsumowała wyniki i następuje moment pożegnania kursantów z wykładowcami. Wykładowcy i in-

struktora szkolenia sprawdzili wie ocenili duży wkład pracy b. analfabetów w czasie ich kilkumiesięcznego szkolenia.

16 b. analfabetów opuszcza szkołę w przekonaniu, że stali się pełnowartościowymi obywatelami Ludowej Ojczyzny.

(cz)

Konferencja w WRN w sprawie walki z analfabetyzmem

W dniu 9 kwietnia br. odbędzie się w Gdańsku konferencja podinspektorów szkolnych, poświęcona sprawie zakończenia walki z analfabetyzmem.

W toku obrad omówione zostaną dotychczasowe wyniki nauczania w poszczególnych powiatach.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

W Gdańsku - Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 2, w telefon 410-00 i 424-44
W Sopocie - ul. Stalina nr 178, tel. 424-00.

W Gdyni - Skwer Kościuski 24, tel. 10-00 i 42-42.

DYZURY APTEK

GDANSK - Apteka Nr 1, ul. Swierczewskiego 2.
WRZESZCZ - Apteka Nr 16, ulica Grunwaldzka 52.

GDYNIA - Apteka Nr 9, plac Kaszubski 10.

SOPOT - Apteka Nr 12, ul. Stalina 201.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU - godz. 19 - „Straszny Dwór”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNII - godz. 19.30 - „Korzenie sięgają głęboko”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE - godz. 19.30 - „Pieją koguty”.

Kina

Gdańsk Nowy Port - Marynarska - „Warszawska premiera”, godz. 15 i 20.

Wrzeszcz - Bajka - „Dzielnicy Gajczy”, godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz - Przyjaźń - „Wilcze doly”, godz. 18 i 20.

Gdańsk - Wrzeszcz - ZMP-owiec - „Rozpięta dolina”, film prod. węgierskiej, godz. 16, 18 i 20.

Oliwa - Polonia - „Wagary”, godz. 15.30, 18 i 20.30.

Sopot - Polonia - „Warszawska premiera”, godz. 16, 18 i 20.

Gdynia - Atlantyk - „Orzeł Kaukazu”, II seria, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Gdynia - Warszawa - „Wielka funa” - film prod. radzieckiej, godz. 16, 18 i 20.

Gdynia - Goplana - „Przekształcenie przyrody”, w godz. 16, 18 i 20.

Gdynia - Chylonia - „Promień”, „Sukces Anny Szabo”, godz. 18 i 20.

Gdynia - Grabówek - Fala - remont, nieczynny.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na czwartek, 5 kwietnia br.

5.05 - Sygnał czasu. 5.05 - Wiadomości poranne. 5.10 - Audycja dla wsi. 5.30 - Koncert. 5.58 - Stan pogodny. 6.00 - Wiadomości poranne. 6.05 - Gimnastyka. 6.15 - Polskie melodie ludowe. 6.45 - Program. 7.00 - Dziennik poranny. 7.15 - Muzyka. 7.20 - Wszelchnia Radiowa. 7.40 - Muzyka. 7.55 - Wiadomości poranne. 11.50 - Głos mają kobiety. 11.57 - Sygnał czasu. 12.04 - Dziennik południowy. 12.15 - Pieśni rosyjskie. 12.30 - Audycja dla wsi. 12.45 - Koncert. 13.25 - Program. 13.30 - Audycja szkolna. 13.50 - Utwory skrzypcowe. 14.15 - Proza. 14.30 - Koncert dla szkół. 15.00 - Tydzień muzyki węgierskiej. 15.30 - Audycja dla świetlic. 15.50 - Zagadki muzyczne. 16.00 - Wiadomości popołudniowe. 17.05 - Odpowiedzi fall 49. 17.15 - Polska muzyka kameralna. 17.45 - Poradnik językowy. 18.00 - Wszelchnia Radiowa. 19.20 - Muzyka ludowa. 19.40 - Lekcja jęz. rosyjskiego. 20.00 - Dziennik wieczorny. 20.20 - Koncert. 21.30 - Muzyka. 22.00 - „Ostatnia granica” - powieść. 22.20 - Koncert. 23.00 - Ostatnie wiadomości. 23.10 - Rozmowy muzyczne. 23.50 - Program.

PROGRAM LOKALNY

5.00 - Gdańsk wita słuchaczy - chwila muzyki. 5.55 - Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 - Zapowiedź programu lokalnego. 6.53 - Komunikaty miejscowe i muzyka. 6.00 - Przerwa do 11.45. 11.45 - Komunikaty miejscowe. 13.15 - Pogadanka weteranaryjna w opr. dr. Zbigniewa Halkiewicza. 16.20 - Przed piętkowym koncertem Filharmonii Bałtyckiej - opr. Wandy Obniskiej. 16.50 - Audycja kobiet „Radna ma głos” - opr. Stefani Kryńskiej. 18.00 - Codzienny przegląd wydarzeń. 18.15 - Pieśni Stanisława Moniuszki. 18.30 - Audycja literacka „Śladami Makarenki po Wybrzeżu” - opr. zespołowe. 18.50 - Informacje dla rybaków ze Szczecina do Gdańska. 19.55 - Komunikat PIHM dla rybaków. 0.01 - Komunikat PIHM dla rybaków. 0.02 - Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zasługuje sobie prawo zamiany programu.

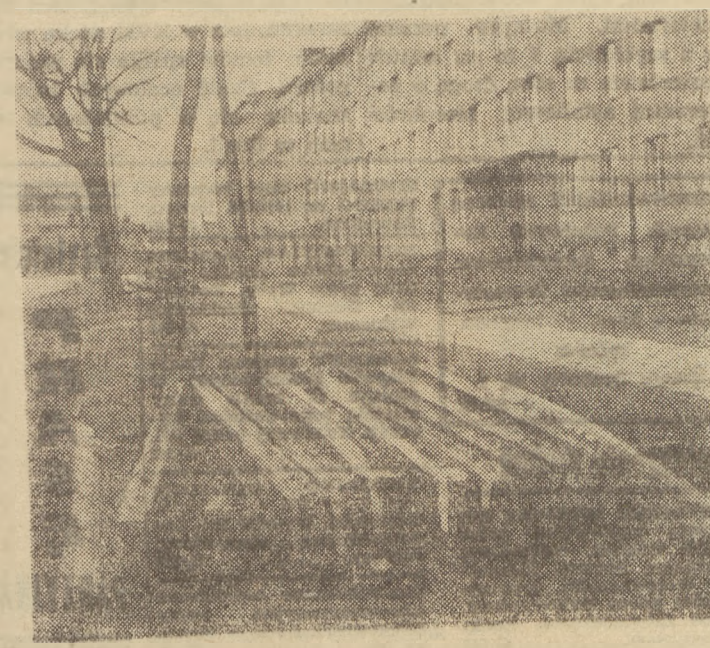
W dniu 1 maja PSS w Gdyni otworzy dwa nowe sklepy

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni, pragnąc uczcić święto mas pracujących, otworzy w dniu 1 maja dwa nowe sklepy spożywcze w dzielnicach robotniczych.

Jeden ze sklepów mieścić się będzie na Grabówku, przy ul. Nowodworskiej 30, a drugi - na Obłuzu, przy ul. Czechowa. Otwarcie nowych placówek usprawni zaopatrzenie wielu rodzin robotniczych w artykuły żywnościowe.

Naszym obiektywem

Przed kilku tygodniami na zupełnie o nieużytych stropach Siedlacz ukończono odbudowę żelbetonowych. Pozostawione na bloków mieszkalnych przy ul. Karłowicza niszczenia one niezabez-



tuskiej. Przedsiębiorstwo budowlane, które przeprowadziło odbudowę, zapomniało od tego czasu!

Literatura w Węgierskiej Republice Ludowej

Wyzwolenie Węgier 1. IV. 1945 r. i narodziny demokracji ludowej zapoczątkowały rewolucyjne zmiany również w węgierskim życiu kulturalnym. Wyrazem ich jest m. in. ogromny wzrost produkcji wydawniczej. I tak np. w roku 1949 wydano na Węgrzech — w kraju liczącym 9,3 miliona ludności — 46 milionów książek i broszur, tj. sześciokrotnie więcej, niż przed wojną. Cyfra ta oczywiście w roku 1950 została znacznie przekroczona.

Dzięki pomocy ideologicznej partii, wielu przedwojennych pisarzy weszło na drogę realizmu socjalistycznego. Równocześnie, obok starych kadr pisarskich, rośnie nowy narybek, który ucząc się na wzorach literatury radzieckiej i operując na dziełach rodzimych klasyków, coraz pełniej w swoich dziełach daje wyraz nowym rzeczywistości i pokazuje życie chłopów i robotników.

Największe przemiany dokonały się w poezji. Zoltan Zelk, który już nie raz w klasycznych strofach opiewał walkę o wyzwolenie węgierskich mas robotniczych, w roku 1949 wydał poemat „Płesń wierności i chwały”. Mowa w nim o miłości i wdzięczności ludu węgierskiego dla Stalina. Centralnym problemem twórczości poetyckiej Gabora Devecseriego jest walka o pokój. Poeta Laszlo Benjamin opisuje życie rodzinne, miłość do dzieci, uczucia ożywiające ludzi budujących socjalizm. Do ciekawych osiągnięć Juhasza Ferencza należy poemat epicki, opisujący bohaterstwo pracy i walkę węgierskiego chłopstwa o wyzwolenie społeczne.

W ślad za lirycznym torowaniem nowej drogi dramat. Sztuka Sandora Gergelya, reprezentującego starsze pokolenie pisarzy rewolucyjnych, pt. „Sorawa Pawła Eszteraga”, zdobyła wielki sukces na Węgrzech i za granicą. Sztuki młodszych dramaturgów (np. Ewy Mandi — „Bohaterowie dnia codziennego”), wprowadzają na scenę robotników i chłopów budujących socjalizm. Duże pomoce dramaturgom okazały sztuki pisarzy radzieckich, grane na Węgrzech.

Stosunkowo najpóźniej nastąpiły przemiany w prozie. Jako pierwsi zgłosili się do walki ci pisarze starszego pokolenia, którzy spędzili lata faszyzmu Horthy'ego w Związku Radzieckim. Tu należy wymienić znowu Sandora Gergelya, który w wydanej trylogii pt. „Droże” kreśli sylwetkę bohatera węgierskich buntów chłopów z XVI wieku. Drugim osiągnięciem Gergelya w zakresie prozy jest wydany nie dawno tom reportażowy „Meldunek ze wsi”, dający obraz życia współczesnej wsi węgierskiej.

LASZLO BENJAMIN

WYWIESZAJĄ SZTANDAR!

Tkaj purpurę, dziewczę na sztandarze drzewce, tkaj najlepsze nadzieje, wierność swego serca!

Prósz na kamień, szronie, na czas, który zmartwił, nad czerwienią dachówek wywieszają sztandar.

Wywieszają sztandar, znak bliskiego święta, ciebie, zduny, murarzu schodzą z wszystkich pięt.

Na ulicach wiosna; pary strojnych dziewcząt kołyszą się jak sztandary niesione na wietrze.

Skąd radość u ciebie? Skąd u dziewcząt błogość? Dziś wybiera nasze miasto Radę Narodową.

Niedziela czerwona, młodzież roztańczona. Powiedz mi, komu oddasz swój głos przy wyborach!

Temu kto pracując, ochrania maszynę, i kto w walce lub w zabawie zawsze z ludem trzyma.

Już wiem, skąd pochodzi, że nie będzie ci szkodli, bez żenady go spytałam: kim był jego rodzic?

Od zachodniej strony wróg się ku nam skrada, rośnie siła nowych Węgier w Narodowych Radach.

Wiosna w całym kraju, pary strojnych dziewcząt kołyszą się jak sztandary niesione na wietrze.

Tkaj purpurę, dziewczę na sztandarze drzewce, niech się dowie świat szeroki o naszych zwycięstwie!

Z węgierskiego przełożył Tadeusz Fangrat



biblioteka nowego klubu im. M. Rakosi'ego w Budapeszcie.

W roku 1949 wydano 46 utworów w ilości 650 tysięcy egzemplarzy. Rząd węgierski organizuje co roku konkursy literackie. Pierwszą nagrodą w konkursie na sztukę dramatyczną im. Józsefa Katona wynosi 20 tysięcy forintów. Laureatami tej nagrody są: Pal Szabó, Ferenc Karinthy, Eva Mandi, Sandor Rideg, Gabor Devecseri i Gyula Illyes. Konkurs li-

teracki im. Attili Józsefa, organizowany corocznie z okazji Dni Książki, przewiduje około 30 nagród. Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego. Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

teracki im. Attili Józsefa, organizowany corocznie z okazji Dni Książki, przewiduje około 30 nagród.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego. Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.

Tegoroczną nagrodę państwową im. Kossutha w dziedzinie literatury otrzymał Pal Szabó za całokształt pracy literackiej, ze specjalnym uwzględnieniem scenariusza filmu „Pięć ziemi”.

Wielu literatów zdobyło najwyższą nagrodę państwową im. Kossutha, przyznawaną za wybitne zasługi na odcinku budowy państwa socjalistycznego.